

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 października 2018 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z powództwa R. T. i G. T. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G. o zapłatę:

- 1) zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 8.499,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 listopada 2015 r. do dnia zapłaty;
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- 3) nie nałożył na powodów obowiązku zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów procesu;
- 4) nie obciążył stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi;
- 5) przyznał urzędowemu pełnomocnikowi powodów adw. W. S. wynagrodzenie w wysokości 2.952 zł za świadczoną im pomoc prawną.

Powyższe orzeczenie w zakresie pkt 1 zaskarżyła apelacją strona pozwana, podnosząc w pierwszej kolejności zarzut zasiedzenia przez nią z dniem 13 grudnia 2018 r. służebności przesyłu obciążającej nieruchomość położoną w miejscowości Ż. – działka gruntowa nr (...), dla której prowadzona jest księgę wieczystą nr (...), polegającej na prawie do korzystania z nieruchomości obciążonej przez każdorazowego przedsiębiorcę będącego właścicielem:

- dwóch słupów linii SN 15 kV Ż. Mleczarnia odgałęzienie do S3- (...) Ż. P.,
- linii SN 15 kV Ż. Mleczarnia odgałęzienie do S3- (...) Ż. (...) * (...) 50 mm²,
- słupowej stacji transformatorowej Ż. P.,
- słupa linii nN 0,4 kV ze stacji S3- (...);
- linii napowietrznej nN 0,4 kV ze stacji S3- (...) Ż. P.

w zakresie lokalizacji tych urządzeń energetycznych w granicach nieruchomości obciążonej, a ponadto na prawie wejścia i wjazdu na nieruchomość obciążoną przez pracowników przedsiębiorcy będącego właścicielem urządzeń, a także przez wszystkie podmioty i osoby, którymi ten przedsiębiorca się posługuje w związku z prowadzoną działalnością wraz z koniecznym sprzętem, w celu wykonywania niezbędnych czynności technicznych związanych z eksploatacją, konserwacją, remontami i przebudową tych urządzeń, zgodnie z ich przeznaczeniem.

Jednocześnie apelant dla poparcia opisanego zarzutu głównego wniósł o dopuszczenie szeregu wniosków dowodowych w postaci:

- zeznań świadków L. R. i A. S. na okoliczność lokalizacji poszczególnych urządzeń na nieruchomości powodów, ich rodzaju, daty budowy i nieprzerwanego korzystania przez przedsiębiorstwa przesyłowe z nieruchomości powodów;
- dokumentów tj. wydruku odpowiadającego odpisowi pełnemu KRS pozwanej, zarządzenia nr 15/ (...)/89 z dnia 16 stycznia 1989 r., postanowienie Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 3 kwietnia 1989 r., akt przekształcenia przedsiębiorstwa Państwowego w Spółkę Akcyjną z dnia 12 lipca 1993 r. – na okoliczność wykazania sukcesji posiadania służebności gruntowej o treści służebności przesyłu, a następnie służebności przesyłu oraz protokołu odbioru technicznego i przekazania do eksploatacji nr RE-3/105/1/88 z dnia 12 grudnia 1988 r., zestawień montażowych przyłączy, zestawień montażowych materiałów zużytych w czasie budowy – na okoliczność daty posadowienia infrastruktury elektroenergetycznej na nieruchomości powodów.

Natomiast dalsze zarzuty zgłoszone z ostrożności procesowej sprowadzały się do:

a) obrazy przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, a mianowicie art. 322 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy przywołany przepis nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia w sprawie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości, a nawet niezależnie od powyższego w sprawie i tak nie aktywizowały się przesłanki pozwalające na skorzystanie z w/w normy gdyż nie zachodziły obiektywne okoliczności uniemożliwiające udowodnienie wysokości żądania;

b) poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia polegających na błędnym ustaleniu, iż roszczenie powodów o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z ich nieruchomości przez przedsiębiorstwo przesyłowe dotyczy zamkniętego okresu za okres od dnia 4 listopada 2005 r. do dnia 10 stycznia 2017 r., w sytuacji gdy powodowie nigdy nie rozszerzyli powództwa na okres bezumownego korzystania od dnia 5 listopada 2015 r. do dnia 10 stycznia 2017 r., skutkiem czego doszło do obrazy przepisów prawa procesowego tzn. art. 321 k.p.c. poprzez zasądzenie na rzecz powodów kwoty ponad ich żądanie.

Sformułowane wnioski apelacyjne zostały zaś uszeregowane hierarchicznie w nawiązaniu do rangi i treści poszczególnych zarzutów. Odnośnie zarzutu zasiedzenia i zarzutu ewentualnego w postaci naruszenia art. 322 k.p.c. opiewały one na zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa również w części w jakiej w ocenie Sądu Rejonowego w Kutnie zasługiwało ono na uwzględnienie. Z kolei ostatni zarzut dotyczący naruszenia art. 321 k.p.c. pociągał za sobą wniosek o zmianę orzeczenia w zaskarżonej części w ten sposób, iż zasądzona na rzecz powodów kwota winna zostać zmniejszona do wysokości 7.563,51 zł należności głównej. Oprócz tego strona skarżąca zwróciła się jeszcze o zwrot kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powodowie zażądali jej oddalenia, akcentując iż na uwzględnienie nie zasługuje zwłaszcza zgłoszony przez przeciwnika zarzutu zasiedzenia służebności przesyłu. Dodatkowo ich urzędowy pełnomocnik wystąpił o zwrot nieopłaconych kosztów pomocy prawnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna i jako taka wywiera zamierzony skutek. Wyrazem tego stała się zmianą zaskarżonego wyroku co do wysokości należności przysługującej powodom w ramach bezumownego korzystania przez pozwane przedsiębiorstwo elektroenergetyczne z ich składnika majątku w postaci nieruchomości gruntowej. W tej sferze Sąd Rejonowy nie uniknął bowiem wyraźnych błędów i mankamentów wynikających z nieodpowiedniego i nazbyt szerokiego ustalenia czasokresu bezumownego korzystania z nieruchomości, co trafnie wytknął skarżący. Z kolei w pozostałym zakresie konfrontacja kontrolowanego orzeczenia z wywiedzioną apelacją prowadzi do generalnego wniosku sprowadzającego się do poprawności toku rozumowania Sądu I instancji co do analizy i oceny zasadności przedstawionego przez powodów pod osąd roszczenia, mającego swoje oparcie w przepisach o bezumownym korzystaniu z nieruchomości.

Przede wszystkim racji bytu nie miał wiodący zarzut apelacji, za pomocą którego (...) Spółka Akcyjna negowała powództwo, próbując tym samym uwolnić się od odpowiedzialności. Na tej płaszczyźnie skarżący podniósł mianowicie zarzut zasiedzenia służebności przesyłu z dniem 13 grudnia 2018 r., wobec czego ta kwestia nie była w ogóle badana przez Sąd I instancji. Z tej też przyczyny najpierw rozważenia wymagało czy tego typu zarzut w ogóle mógł być zgłoszony dopiero w apelacji. Ogólnie rzecz biorąc z regulacji art. 382 k.p.c. wynika, że sąd rozpoznający apelację orzeka zarówno na podstawie materiału zgromadzonego w pierwszej, jak i w drugiej instancji (także w oparciu o nowe fakty i dowody). Podstawę faktyczną orzeczenia stanowi, bowiem ustalony przez sąd w toku postępowania stan faktyczny sprawy. W większości wypadków ustalenie to jest z rezultatem oceny dowodów przeprowadzonych przez sąd w trakcie procesu. Zaznaczyć należy, że w procesie sądowym o charakterze kontradiktoryjnym wynik sprawy zależy przede wszystkim od wykazania przez stronę zasadności swoich twierdzeń i zarzutów, co do istnienia określonych okoliczności faktycznych. Powinność udowodnienia tych okoliczności nazywana jest ciężarem dowodu. Własny interes strony wymaga, ażeby wywiązując się z tego ciężaru podjęła ona niezbędne działania w zakresie postępowania

dowodowego. W systemie apelacji pełnej wszystkie te uwagi są w pełni miarodajne nie tylko dla postępowania przed sądem pierwszej instancji, ale także dla postępowania przed sądem drugiej instancji. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest wszak merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Tylko wyjątkowo sąd apelacyjny może uchylić się od obowiązku wydania w sprawie orzeczenia kończącego postępowanie, co do jej meritum (art. 386 § 2, 3 i 4 k.p.c.). Oznacza to, że w obecnym kształcie procesu cywilnego rozstrzygnięcie o faktach i prawie w drugiej instancji powinno być nieomal tak samo intensywne, jak w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Pewne zróżnicowanie w tym względzie jednak istnieje. Wynika ono z tego, że w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji żądanie pozwu jest bezpośrednim przedmiotem postępowania, podczas gdy w postępowaniu apelacyjnym – jedynie pośrednim. Sąd drugiej instancji, bowiem jest także sądem odwoławczym i zakresem jego kognicji objęta jest także kontrola legalności i zasadności zaskarżonego wyroku. W konsekwencji, oceny zasadności żądania pozwu sąd ten dokonuje przez pryzmat treści zaskarżonego wyroku. Szczególna sytuacja sądu drugiej instancji wynika ponadto z rozpoznawania sprawy "w granicach apelacji" (art. 378 § 1 k.p.c.) Dla przebiegu postępowania w drugiej instancji nie bez znaczenia pozostają też zarzuty skarżącego zgłoszone w apelacji. Stanowią one (łącznie z ich uzasadnieniem) z jednej strony, punkt wyjścia dla rozpoznania apelacyjnego, z drugiej zaś strony, pełnią wobec sądu drugiej instancji rolę inspiracyjną w kierunku podjęcia przez ten sąd czynności w celu usunięcia niedostatków dotychczasowego materiału procesowego oraz wadliwości ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku.

W orzecznictwie i doktrynie zgodnie się przyjmuje, że zarzut zasiedzenia służebności gruntowej, jako zarzut prawa materialnego, odnoszący bezpośredni skutek w zakresie zasadności powództwa, może być podniesiony na każdym etapie postępowania. Dzieje się tak dlatego, że na gruncie k.p.c. zarzut prekluzji dotyczyć może jedynie twierdzeń faktycznych, nie zaś twierdzeń dotyczących prawnego znaczenia faktów, już wcześniej powołanych lub wynikających z materiału dowodowego zebranego w sprawie (zob. uchwała SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, opubl. OSNC Nr 4/2006 poz. 63 oraz wyroki SN z dnia 5 lipca 2000 r., I CKN 290/00, niepubl., z dnia 10 września 2004 r., I PK 592/03, opubl. OSNP Nr 14/2005 poz. 202, z dnia 12 maja 2005 r., V CK 556/04, opubl. OSP Nr 2/2007, poz. 15, z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 374/05, opubl. Biul. SN Nr 5/2006 poz. 12, z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 283/06, niepubl. oraz z dnia 12 grudnia 2008 r., II CNP 82/08, nie publ.). Tym samym nie ma żadnych podstaw, aby potraktować rzeczony zarzut za spóźniony. Skoro więc strona pozwana w dopuszczalny i prawidłowy sposób zgłosiła zarzut zasiedzenia w apelacji, to musiał on być przedmiotem analizy i rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego (por. wyrok SN z dnia 12 marca 1998r., I CKN 522/97, opubl. OSNC Nr 11/1998 poz. 176). Jednocześnie ugruntowanym jest pogląd, w myśl którego dopuszczalne jest nabycie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu w drodze zasiedzenia (tak SN w postanowieniu z dnia 13 października 2011 r., V CSK 502/10, opubl. baza prawna LEX nr 1096048, w uchwale z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08, opubl. baza prawna LEX nr 458125, w wyroku z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/08, opubl. baza prawna LEX nr 484715, w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 171/08, opubl. Biuletyn Sądu Najwyższego Nr 4/2009 poz. 15 oraz w wyroku z dnia 31 maja 2006 roku., IV CSK 149/05, opubl. baza prawna LEX nr 258681). Stosownie do art. 292 k.c., służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przy czym służebność gruntowa (służebność przesyłu) jest jedynym ograniczonym prawem rzeczowym, które może być przedmiotem zasiedzenia. Przepis art. 292 k.c. dopuszcza taką możliwość i zarazem określa warunki, w których to może nastąpić, odsyłając poza tym do odpowiedniego stosowania przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie tzn. art. 172, 173, 175 i 176 k.c. Pierwszy z tych przepisów, tj. art. 172 k.c. określa terminy zasiedzenia. Bieg tego terminu rozpoczyna się od dnia przystąpienia przez samoistnego posiadacza służebności gruntowej do jej wykonywania, to znaczy do korzystania z urządzenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 292 k.c., w zakresie odpowiadającym treści służebności. Samoistne zaś posiadanie służebności polega na korzystaniu z cudzej nieruchomości w zakresie służebności określonego rodzaju. Posiadanie to musi być stabilne, czyli musi polegać na korzystaniu ze służebności w sposób pozbawiony cech przypadkowości. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej lub przesyłowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż z przedstawionego przez Sąd I instancji, a aprobowanego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynika, że nad działką gruntu nr (...) znajdującą się w

Ż. przy ul. (...), stanowiącą własność powodów przebiegają dwie linie energetyczne tj. linia niskiego napięcia 0,4 kV (...) nr MPK (...) oraz linia średniego napięcia 15 kV (...) nr MPK (...). Oprócz tego na gruncie jest jeszcze posadowiona słupowa stacja transformatorowa „Ż. P. (...)”. Poczynione ustalenie pozwala stwierdzić, iż spełniony jest warunek widocznych i trwałych urządzeń w postaci linii energetycznej, a korzystanie polega na usytuowaniu (przebiegu) tych linii nad nieruchomością strony powodowej oraz jej obsłudze. Natomiast problematyczna jest inna przesłanka związana z posiadaniem służebności gruntowej (art. 292 k.c. w zw. z art. 352 § 1 k.c.), a następnie służebności przesyłu (art. 305⁴ k.c.) przez wymagany ustawą okres czasu. Tymczasem udowodnienie tej kwestii leżało w gestii pozwanego, którego rolą było wykazanie, że faktycznie korzystał z przedmiotowej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności przez okres 30 lat, skoro jak sam przyznał był w złej wierze. Ogólnie rzecz biorąc przyjmuje się w orzecznictwie, że przedsiębiorca posiada nieruchomość w zakresie służebności przesyłu od chwili wejścia na grunt w celu wybudowania urządzenia służącego do przesyłu (por. postanowienie SN z dnia 24 maja 2013 r., V CSK 287/12, opubl. OSN Nr 2/2014 poz. 20). W tym też kierunku zmierzał skądinąd trafny tok rozumowania skarżącego, który twierdził, iż jego poprzednik prawny (przedsiębiorstwo państwowe Zakłady (...) w W.) był tak rozumianym posiadaczem służebności co najmniej od dnia 12 grudnia 1988 r, gdyż wtedy zostały oddane do eksploatacji wybudowane linie energetyczne. Potwierdzeniem tego jest zwłaszcza stosowny protokół Nr (...) odbioru technicznego i przekazania do eksploatacji (dokument załączony do apelacji – k. 371 – 372). Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również należycie wykazana pod względem dokumentacyjnym sukcesja (k. 376 – 395). Mianowicie następcą (...) w W. było przedsiębiorstwo państwowe Zakład (...) w P., przekształcony następnie w (...) Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa, którą ostatecznie w trybie połączenia na podstawie art. 494 § 1 k.s.h. przejęła (...) Spółka Akcyjna w G.. Problem tkwi jednak w tym, iż na poparcie swoich twierdzeń pozwany przedstawił szczerką wręcz i co najważniejsze miało wiarygodną dokumentację. W tym zakresie ograniczył się w sumie do przedstawienia jednego dowodu w postaci protokołu odbioru technicznego i przekazania do eksploatacji (k. 371 – 372). W treści tego dokumentu znalazł się zaś zapis, że przedmiotem odbioru były stacja trafo (...) 20/250 Nr (...) ul. (...) oraz dwie napowietrzne linie energetyczne tzn. niskiego i średniego napięcia. Co więcej w przypadku obu linii nie podano żadnego nazewnictwa, ograniczając się do ich identyfikacji za pomocą specyfikacji technicznej odwołującej się konstrukcji, budowy i użytych w tym zakresie elementów (rodzaj słupów, linek, izolatorów, odłączników). Nie ma tam natomiast mowy o przebiegu czy też relacji linii, wobec czego na podstawie samego protokołu nie sposób dokładnie umiejscowić linii w terenie. Zdaniem Sądu Okręgowego zaprezentowany dokument jest nazbyt ogólnikowy i nie pozwala jednoznacznie ustalić, że dotyczy linii energetycznych biegnących przez działkę powodów. W szczególności z przedstawionego dokumentu nie wynika tożsamość ani nawet przybliżona korelacja wymienionych urządzeń z tymi ujętymi i opisanymi w zarzucie zasiedzenia. Żadnego znaczenia nie miały też zaprezentowane zestawienia montażowe dotyczące zastosowanych do budowy materiałów i elementów, albowiem na chwilę obecną pod tym kątem nie zindywidualizowano poszczególnych urządzeń. Tym samym w rachubę nie wchodziło przeprowadzenie porównania. Poza tym nie było w sumie przeszkód do przedstawienia innych dokumentów obrazujących zmianę nazewnictwa linii. Takowe dokumenty bez wątpienia musiały powstać chociażby jako fragment procesów i czynności inwentaryzacyjnych obejmujących mienie spółki. Natomiast pozwane przedsiębiorstwo zrezygnowało z kwerendy i przeszukania własnych archiwów, optując w zamian za przesłuchaniem własnych pracowników. W tym jednak wypadku należy uznać, iż osobowe źródła dowodowe, z uwagi na zbyt duży wpływ czasu i brak dokumentacji źródłowej, nie byłyby wystarczające do usunięcia aż tak dużych rozbieżności i wątpliwości co do tożsamości linii. Z tych też względów zapatrywanie pozwanego o dacie objęcia przez jego poprzednika prawnego w posiadanie służebności gruntowej pozostaje tylko jego własnym i gołosłownym twierdzeniem, nie znajdującym żadnego oparcia w materiale dowodowym. Inaczej rzecz ujmując pozwany nie udowodnił kiedy jego poprzednik prawny wybudował sporną linię elektroenergetyczną, a co za tym idzie – że termin zasiedzenia mógł być liczony od dnia 13 grudnia 1988 r. W efekcie nie ma zatem możliwości zweryfikowania twierdzeń pozwanego dotyczących daty objęcia w posiadanie służebności gruntowej, dlatego też nie sposób w związku z tym ustalić daty rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia.

Konkludując popełnione błędy, uchybienia i zaniedbania obciążają negatywnymi skutkami skarżącego (notabene miał on zapewnioną fachową pomoc prawną), skutkiem czego stała się negatywna ocena i dyskwalifikacja tego fragmentu apelacji.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom apelanta Sąd Rejonowy nie dopuścił się także obrazy art. 322 k.p.c. Rzeczone unormowanie w razie trudności dowodowych uprawnia sąd do zasądzenia w wyroku odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, jeżeli na podstawie wyników postępowania dowodowego sąd ten uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jednak podkreśla się również obiektywny charakter tych trudności dowodowych, które winny być w zasadzie niezależne od działań stron procesu, w szczególności powoda. Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 2011 r. (II CNP 23/11, opubl. baza prawna L.), niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbyt długim przedłużeniem postępowania. W obowiązującym modelu postępowania cywilnego znajduje on co do zasady zastosowanie, nie tylko kiedy ściśle udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, ale także wówczas, kiedy nie da się jej dokładnie ustalić na podstawie materiału dowodowego, który został przedstawiony do oceny Sądu przez powoda (zob. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05, opubl. baza prawna L.). Ponadto zdaniem Sądu Najwyższego (vide: wyrok z dnia 5 stycznia 1973 r., II CR 625/72, opubl. baza prawna L.), który to pogląd Sąd Okręgowy podziela, okolicznością, która powinna mieć decydujące znaczenie dla zastosowania omawianego przepisu, powinny być względy ekonomii procesowej, u podstaw której leżą wymagania, aby funkcjonowanie organów sprawiedliwości kształtowało się pod znakiem minimum kosztów społecznych związanych z przeprowadzeniem procesu cywilnego z maksimum jego jurydycznej i społecznej efektywności. Jednocześnie pamiętać też trzeba, iż przepis art. 322 k.p.c. jest przepisem szczególnym przez co zasadniczo może być stosowany jedynie w sprawach w nim wymienionych (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 2010 r., IV CSK 320/09 oraz postanowienie SN z dnia 23 maja 1980 r., III CRN 51/80). W ten nurt wpisuje się także jedno z nowszych orzeczeń, a mianowicie wyrok SN z dnia 9 lutego 2018 r., I CSK 451/17, zacytowany zresztą w obszernych fragmentach w apelacji. Na tym też judykacie opierał się punkt widzenia strony skarżącej. Niniejszy Sąd odwoławczy doskonale zdaje sobie sprawę, że kwestia stosowania art. 322 k.p.c. w sprawach o bezumowne korzystanie jest wielce problematyczna i dyskusyjna. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, iż ostatni z zaprezentowanych poglądów jest nazbyt sztywny i restrykcyjny, bazując głównie na literalnej wykładni tego przepisu. Do zmiennych i dynamicznych stosunków społecznych i gospodarczych o wiele bardziej przystaje bowiem odmienna koncepcja wyrażająca się zdecydowanie większą elastycznością. Wielce istotne znaczenie ma też złożony charakter prawny roszczenia o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy, które wymyka się spod jednolitej kwalifikacji. Podkreślić trzeba, że wspomniane roszczenie ma charakter obligacyjny i gdy powstanie, uzyskuje byt samodzielny i niezależny od roszczeń chroniących własność (art. 222 § 1 i 2 k.c.). Podstawa prawna roszczenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości jest zróżnicowana. Jego źródłem w prawie cywilnym mogą być przepisy o czynach niedozwolonych, przepisy o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu umowy, przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, albo też szczególne przepisy o ochronie własności – art. 224 k.c., art. 225 k.c. i art. 230 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACA 228/13, opubl. baza prawna L.). Roszczenie to może być samodzielnie dochodzone, tj. niezależnie od roszczenia windykacyjnego albo negatoryjnego, a więc może być samodzielnym przedmiotem obrotu. Wynika to stąd, że może być ono dochodzone niezależnie od woli właściciela, by rzecz odzyskać; wynika z samego faktu nieuprawnionego władania jego rzeczą przez osobę, która nie ma żadnego tytułu prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 maja 2011 r., I ACA 212/11, opubl. OSA K. Nr (...) poz. 3). Osobą uprawnioną do dochodzenia roszczeń o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy jest właściciel pozbawiony posiadania rzeczy, czyli podmiot, który był właścicielem w czasie, gdy rzecz znajdowała się w nieuprawnionym posiadaniu innej osoby. Wskazanie kryteriów ustalenia wysokości wynagrodzenia zawsze wymaga szczegółowego ustalenia wszelkich okoliczności faktycznych występujących w sprawie. Wynagrodzenie musi się odnosić do takich kwestii jak rozmiar nieruchomości, jej położenie, przeznaczenie, wartość itp. Powinno być wreszcie proporcjonalne do stopnia ingerencji posiadacza w treść prawa własności czy użytkownika wieczystego. Uwzględnić też musi sposób korzystania z nieruchomości przez posiadacza i możliwość dostępu do niej użytkownika oraz to kto ponosi wszelkie ciężary i opłaty związane z utrzymaniem nieruchomości. Roszczenie o wynagrodzenie

za bezumowne korzystanie z rzeczy obejmuje wszystko to, co właściciel mógłby uzyskać, gdyby rzecz oddał do korzystania na podstawie określonego stosunku prawnego. Właściwa jest tu kwota, którą posiadacz musiałby zapłacić właścicielowi, gdyby jego posiadanie opierało się na prawie. Należy podkreślić, że wynagrodzenie to należy się bez względu na to, czy właściciel poniósł jakąkolwiek stratę w związku z faktem niekorzystania z rzeczy. Wysokość wynagrodzenia jest bowiem niezależna od rzeczywistych strat właściciela i rzeczywistych korzyści odniesionych przez posiadacza (por. E. Gniewek, w: System Pr Pryw, 2013, t. 3, s. 910, Nb 183). Natura roszczenia wynikającego z art. 224 k.c. i art. 225 k.c. o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z cudzej nieruchomości, jest przybliżona do roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (por. wyrok SN z 4.7.2012 r., I CSK 669/11, OSNC 2013, Nr 3, poz. 38), co między innymi pozwala stosować do niego art. 322 k.p.c. Innymi słowy, roszczenie o wynagrodzenie przewidziane w art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. łączy w sobie pierwiastki roszczenia odszkodowawczego (gdyż może zmierzać do zwrócenia kosztów, jakie właściciel poniósł w związku z tym, że był zmuszony do korzystania z cudzej rzeczy lub do kompensaty utraconych korzyści, jakie by uzyskał, gdyby rzecz wynajął) oraz roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (gdyż może zmierzać do wydania korzyści uzyskanych przez posiadacza w wyniku bezprawnego korzystania). Dla określenia kwoty należnej z tego tytułu właścicielowi właściwe są ceny obowiązujące w dacie ustalenia wynagrodzenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili (art. 363 k.c.). Przy takim ujęciu okazuje się zatem, iż w razie trudności w ustaleniu właściwej stawki, w sprawach o roszczenia przewidziane w art. 224 k.c. i art. 225 k.c. może mieć zastosowanie art. 322 k.p.c. Tym samym stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy nie popełnił wymiernego uchybienia, sięgając do treści tego przepisu. Poza tym zgodzić się wypada ze stanowiskiem powodów przedstawionym w odpowiedzi na apelację, że Sąd bynajmniej nie orzekał co do zasady na podstawie art. 322 k.p.c. o całości żądania, a jak wyjaśnił w oparciu o dyspozycje tego przepisu dokonał ustalenia powierzchni nieruchomości zajętej przez urządzenia przesyłowe. Zaznaczenia wymaga, iż Sąd bardzo obszernie i dokładnie umotywował ten fragment wyводу, wskazując na występujące w tym zakresie problemy i trudności związane z niemożnością miarodajnego i jednoznacznego określenia obszaru nieruchomości zajętej pod urządzenia przesyłowe według jasnych i skonkretyzowanych reguł i wytycznych. Wreszcie nie można przeoczyć, iż Sąd tak naprawdę wypośredkował interesy obu stron, przyjmując kompromisową i akceptowalną dla stron powierzchnię w rozmiarze 400 m². Co więcej jak wyraźnie wynika z opinii biegłego rzeczoznawcy M. J. (k. 133) wariant III opiewający na wspomniane 400 m², z czego 380 m² powierzchnia pod liniami i 20 m² teren zajęty przez transformator, został zaproponowany w toku postępowania przez samego pozwanego.

Reasumując omawiany zarzut został więc postawiony zdecydowanie na wyrost, skoro uprzednio przedsiębiorstwo przesyłowe godziło się na taki właśnie obrachunek.

Natomiast rację bytu miał ostatni z zarzutów ewentualnych dotyczący naruszenia art. 321 k.p.c. Gwoli przypomnienia przy wyrokowaniu sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Rzeczony przepis jest przejawem jednej z naczelných zasad rządzących polską procedurą cywilną, a mianowicie zasady dyspozytywności. Jej istota sprowadza się zaś do tego, że inicjator procesu czyli powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o jego przebiegu, jak również o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Przy takim kształcie procesu okazuje się więc, że Sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez powoda. Inaczej mówiąc Sąd nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Co ważne związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (wysokości) żądania zasadniczego, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych (zob. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 17/08, opubl. baza prawna LEX nr 424385). Potwierdzeniem tego jest ugruntowane i jednolite orzecznictwo sądowe. Z szeregu wypowiedzi warto przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., III SK 28/09, opubl. baza prawna LEX nr 585834, którego teza brzmi następująco: „art. 321 § 1 k.p.c. daje wyraz tradycyjnej zasadzie wyrokowania statuującej zakaz orzekania ponad żądanie, a także zasadzie dyspozytywności, która przejawia się w tym, że sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony przez powoda. Sąd nie może zasądzić ponad żądanie, a więc uwzględnić roszczenia w większej

wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzić coś innego niż strona żądała. Żądanie powództwa określa więc nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Dlatego orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 k.p.c. jest oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda”. Natomiast Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 23 stycznia 2014 r., V ACa 649/13, opubl. baza prawna LEX nr 1439040 zauważył, że rola sądu w procesie cywilnym sprowadza się wyłącznie do oceny zasadności zgłoszonych przez powoda żądań, w konsekwencji czego nawet, gdy sąd oddalając sformułowane przez powoda żądania uznały, że powód z przytoczonych w pozwie okoliczności mających uzasadniać jego wystąpienie na drogę sądową mógłby skutecznie dochodzić innych niż niezasadnie zgłoszone żądań (roszczeń) to nie może w związku z uregulowaniem wynikającym z art. 321 k.p.c. uwzględniać tych innych, a nie zgłoszonych żądań. Podobna sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie, albowiem Sąd przyznał również wynagrodzenie za okres w istocie nie objęty zgłoszonym roszczeniem, co oznacza że w tej sferze wyszedł ponad żądanie. Mianowicie powodowie od samego początku dochodzili wynagrodzenia za okres od dnia 4 listopada 2005 r. do dnia 4 listopada 2015 r. (moment wystąpienia z powództwem). Co prawda w pozwie nie użyli oni tej ostatniej daty granicznej, posługując się w zamian sformułowaniem „do chwili obecnej”, jednakże w ten właśnie sposób trzeba interpretować ich stanowisko. Wskazane przez powodów ramy czasowe roszczenia pozostawały przy tym w zgodności z obowiązującymi w tym zakresie zapatrywaniami jurydycznymi. Powszechnie przyjmuje się bowiem jako nie budzące wątpliwości, że roszczenie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z cudzej rzeczy

przedawnia się na ogólnych zasadach, a więc w terminie 10 – letnim przewidzianym w art. 118 k.c. (por. np. wyroki SN z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 139/05, opubl. baza prawna LEX nr 201025, oraz z dnia 3 grudnia 2004 r., IV CK 613/03, opubl. baza prawna LEX nr 359461). Z kolei bieg przedawnienia rozpoczyna się od chwili objęcia nieruchomości w posiadanie przez posiadacza i wraz z upływem czasu posiadania „przesuwa się do przodu”. Właściciel może zatem dochodzić wynagrodzenia za korzystanie przez posiadacza z rzeczy przez cały 10-letni, nieprzedawniony okres posiadania liczony wstecz, od daty wytoczenia powództwa. Inaczej rzecz ujmując właściciel może dochodzić wynagrodzenia za cały okres korzystania z jego rzeczy, nie przekraczający jednak lat 10, a to ze względu na treść art.118 k.c. (por. wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980r., II CR 501/80, opubl. OSNC Nr 9/1981 poz.171). Przy takim ujęciu okazuje się więc, że na ochronę prawną zasługuje tylko dochodzenie tych roszczeń uzupełniających, które nie uległy przedawnieniu na zasadach ogólnych, przewidzianych w art. 118 k.c. (por. uchwały SN z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, opubl. OSNC Nr 12/2002 poz. 149 i z dnia 24 października 1972 r., III CZP 70/72, opubl. OSNC Nr 6/1973 poz. 102 oraz wyroki SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II CR 501/80, opubl. OSNC Nr 9/1981 poz. 171; z dnia 3 grudnia 2004 r., IV CK 613/03, opubl. baza prawna LEX nr 35946 i z dnia 22 września 2005 r., IV CK 105/05, opubl. baza prawna LEX nr 346083).

Mając powyższe na uwadze należy skonstatować, iż wynagrodzenie, należne powodom od strony pozwanej za korzystanie ze spornej działki, o którym mowa w przepisach art. 224 i 225 k.c., obejmuje cały okres, przez który strona pozwana korzystała z nieruchomości nie przekraczający jednakże lat dziesięciu licząc wstecz od daty wytoczenia powództwa. Niestety uwadze Sądu Rejonowego uszło to, że powodowie następczo nie dokonali żadnej najmniejszej modyfikacji powództwa, zwłaszcza drogą jego rozszerzenia za dalszy okres. Dobitnym tego potwierdzeniem jest zapis w protokole ostatniej rozprawy z dnia 12 października 2018 r. (k. 340), w ramach którego odnotowano wypowiedź pełnomocnika strony pozwanej o tym, że: „Istotną kwestią jest to, że powodowie nie rozszerzyli powództwa, więc kwestia wynagrodzenia za lata 2016 – 2017 powinna zostać bez oceny sądu”. W efekcie Sąd błędnie przyjął, iż zainteresowanym przysługuje odpowiednia rekompensata do dnia 10 stycznia 2017 r. włącznie, gdyż wtedy biegły wydał swoją opinię, dokonując ostatecznego szacunku. Prawidłowo skonstruowane rozstrzygnięcie nie powinno jednak zawierać w sobie przedziału czasu od dnia 5 listopada 2015 r. do dnia 10 stycznia 2017 r. , co trafnie wytknął skarżący w swojej apelacji. Tym samym brak rozszerzenia powództwa za okres bezumownego korzystania z nieruchomości powodów za okres po dniu 4 listopada 2015 r. nie mógł skutkować przyznaniem im wynagrodzenia za ten okres, nawet pomimo faktu, iż biegły opiniował w zakresie rozszerzonym.

W tym stanie rzeczy kontrolowane orzeczenie wymagało ingerencji w trybie art. 386 § 1 k.p.c., wyrazem czego było wyeliminowanie z zasądzonej należności wynagrodzenia za okres od dnia 5 listopada 2015 r. do dnia 10 stycznia 2017 r. Ujęta w **pkt I** kwotowa korekta pkt 1 wyroku pierwszoinstancyjnego polegała zaś na obniżeniu przyznanej należności z kwoty 8.499,40 zł do poziomu 7.563,51 zł. Dokładnie rzecz biorąc powodom nie przysługiwały następujące kwoty 121,60 zł za ostatnie 56 dni z roku 2015, 792,58 zł za cały 2016 rok oraz 21,71 zł za pierwszych 10 dni 2017 roku. Wskazane wartości zostały przy tym rzetelnie i starannie wyliczone przez samego apelanta, dlatego też trzeba było je uwzględnić z racji ich prawidłowości.

Natomiast w pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., czego wyrazem jest **pkt II** wyroku.

Wobec tego, iż powodowie w postępowaniu apelacyjnym mieli zapewnioną urzędową pomoc prawną, Sąd Okręgowy w **pkt III** uwzględnił wniosek ich pełnomocnika adw. W. S. o przyznanie stosownego wynagrodzenia, mając na uwadze treść § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 4 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r. poz. 18). Ze względu na ostateczny wynik uruchomionej kontroli instancyjnej (częściowe lecz niewielkie uwzględnienie apelacji) powinność uregulowania tej należności w wysokości 738 zł spoczywa w odpowiednich proporcjach, zarówno na pozwanym co do kwoty 511 zł, jak i na Skarbie Państwa – Sądzie Rejonowym w Kutnie odnośnie kwoty 227 zł.